

## JUBILATA ŻYCIORYS ONOMASTYCZNY

Władysław Makarski

em. prof. zw. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
oraz Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu  
ORCID: 0000-0002-8275-5778

**Streszczenie.** Tekst ma charakter laudacyjnej biografii Jubilata Profesora Feliksa Czyżewskiego, widzianej przez pryzmat nazewnictwa własnego, które wyraża się poprzez dane: antroponimiczne (imię, nazwisko), toponimiczne (miejsca zamieszkania, edukacji, pracy, szlaków przemieszczania się w przestrzeni miejskiej i pozamiejskiej), ideonimiczne (tytuły prac naukowych) oraz chrematonimiczne (godności i odznaczenia).

**Słowa kluczowe:** nazwy własne w biografii osobistej

Zawarty w powyższym tytule człon *życiorys* jest w *Słowniku języka polskiego* Mieczysława Szymczaka krótko zdefiniowany: „opis czyjegoś życia i działalności, biografia”<sup>1</sup>. Z własnego doświadczenia wiemy, że przedstawiając swój *życiorys*, uwzględniamy w nim różnorakie elementy onimiczne, dotyczące swojego imienia, nazwiska, imion rodziców, miejsca urodzenia, imion rodzeństwa, miejsca zamieszkania, stopnia wykształcenia, typu pracy i jej miejsca, stanu cywilnego oraz statusu etnicznego. Dokładniej jeszcze możemy pisać/mówić o przynależności do różnego rodzaju organizacji społecznych i kościelnych, o ewentualnych swoich osiągnięciach i odznaczeniach, o pozazawodowych zainteresowaniach (hobby), objawiających się np. w podróży, przyswajaniu artefaktów kulturowych z dziedziny literatury i szerzej sztuki, w wędkowaniu lub upodobaniu do polowań czy łapaniu motyli. W związku z powyższym każdy z nas jest w większym lub mniejszym stopniu wpisany w sieć onomastyczną wyrażoną różnorakimi elementami, które można przyporządkować różnym klasom onimów: antroponimom, toponimom, szeroko pojętym chrematonimom – urabanonimom, nazwom instytucji, organizacji, ideonimom (tytułom dzieł kultury). Kwintesencją jednak *życiorysu* każdego z nas, sprowadzonego do niezbywalnych elementów onomastycz-

---

<sup>1</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1981, s. 1097.

nych, które służą społecznej identyfikacji osoby, jest jej imię, nazwisko, są imiona rodziców oraz miejsce urodzenia.

O naszym Jubilate – o Nim jako osobnym bycie – decyduje imię *Feliks*, nazwisko *Czyżewski*, imiona rodziców *Irena*, *Józef*, miejsce urodzenia *Jusaki-Zarzeka*. Niestale może być i najczęściej jest miejsce zamieszkania. Z punktu widzenia społecznej komunikacji identyfikację osoby gwarantuje sama forma wskazanych elementów onimicznych, zaś w świetle onomastyki jest inaczej. Onomastów interesuje pierwotne znaczenie tych onimów, co nie ma już wymiaru pragmatycznego, lecz czysto teoretyczny. Wyniki poprawnych analiz onomastycznych przeprowadzone przez specjalistów onomastów, śledzone w zamkniętym gronie naukowców, mogą być skierowane do szerszego odbiorcy, stanowiąc skierowaną do niego intelektualną ofertę poznawczą. Stąd w moim tekście, opartym na kanwie życiorysu prof. Feliksa Czyżewskiego, wpisanego we wskazaną wyżej sieć onomastyczną w bogatym zakresie, znajdują się wielowątkowe jej nici, budujące życiorys onomastyczny Jubilata.

Od dnia chrztu świętego, nosi nasz Jubilat niezmiennie imię *Feliks*. Jest to miano chrześcijańskie pochodzenia łacińskiego w znaczeniu ‘urodzony, żyzny, szczęśliwy, błogi’, mające za patrona męczennika rzymskiego *Feliksa*<sup>2</sup>, dla którego odpowiednikiem spolszczonym jest tłumaczenie jako *Szczęśny* // *Szczesny* – imię notowane w antroponimii staropolskiej od 1422 roku<sup>3</sup>, potem występujące wyjątkowo. Jan Grzenia w *Słowniku imion* z 2002 roku odnotowuje tylko 131 Polaków noszących to tak wiele obiecujące imię<sup>4</sup>. Pod względem znaczeniowym pokrewne z nim jest bizantyjskie miano *Makar(ej)*, z gr. *makár* ‘szczęśliwy’<sup>5</sup>, od czego pochodzi m.in. nazwisko autora tego tekstu. Jesteśmy zatem obaj onomastycznie spokrewnieni, nie po mieczu, nie po kądzieli, ale po onomastyce. Rodzicom i ich potomkowi Jubilatowi należy pogratulować wyboru tego szczęsnego – choć w wariacie obcym – imienia. Tu chciałoby się, jako rzecz imię, powiedzieć *Na szczęście, na zdrowie*.

Imię *Feliks* w umiarkowanym stopniu jest notowane w antroponimii staropolskiej od 1202 roku<sup>6</sup>. W *Słowniku imion współcześnie w Polsce używanych* z roku 1995, odnotowującym stan z 1993 roku, imię *Feliks* nosiło 34 549 osób<sup>7</sup>. Jak pokazuje Krystyna Nowik, liczba ta plasowała to miano w rankingu najpopularniejszych 100 imion na odległej 83 pozycji, przy czym nosili je

<sup>2</sup> M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w Polsce*, Kraków 1994, s. 215.

<sup>3</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 5, red. W. Taszycki, Wrocław 1977–1980, s. 291–292.

<sup>4</sup> J. Grzenia, *Słownik imion*, Warszawa 2002, s. 302.

<sup>5</sup> M. Malec, op. cit., s. 284.

<sup>6</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 2, red. W. Taszycki, Wrocław 1969, s. 29.

<sup>7</sup> *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, Kraków 1995, s. 131.

głównie panowie mniej lub bardziej stateczni<sup>8</sup>. W rankingu z 2018 roku imię to zajmuje jeszcze niższą – 91 pozycję, przy czym panowie *Feliksowie* stali się jeszcze bardziej stateczni, a *Felusiów* w całej Polsce w tym samym czasie na świat przyszło jak na lekarstwo – tylko 296. Mój *Władysław* jest jeszcze niżej – na 110 miejscu z liczbą tylko 160 nowych *Władysławów*<sup>9</sup>. W takiej sytuacji pociechą dla wszystkich tak niepopularnych *Feliksów* i *Władysławów* winna być odczuwana przez ich nosicieli wyjątkowość tych nominacji – o wartości cennych numizmatów.

Drugim niezbywalnym elementem w nazwie Jubilata jest jego nazwisko *Czyżewski*, odziedziczone po ojcu i przodkach, sięgające w przeszłość bliżej nieokreśloną, może nawet do epoki staropolskiej, kiedy pojawiło się szlacheckie nazwisko na *-ski*, oznaczające przynależność miejsca do jego właściciela. Był to wówczas sposób nominacji właściwy wysokiej warstwie społecznej. Zatem *Czyżewski* mógł być właścicielem miejscowości o nazwie dzierżawczej *Czyżew*, notowanej na Mazowszu – po jednym razie w byłym woj. konińskim i płockim oraz gniazdo aż 10 *Czyżewów* w łomżyńskim<sup>10</sup>. Bez szlacheckiego stanu posiadania mógł być jednak dawny *Czyżewski* także przybyszem z którejs z tych miejscowości, gdyż przynależnościowy suf. *-ski* taką relację mógł również wyrażać. Zważywszy na miejsce urodzin Jubilata – Jusaki-Zarzeka, wsi położonej na terenie środkowego Podlasia, korzeni przodków Feliksa Czyżewskiego należałoby szukać wśród wymienionych łomżyńskich *Czyżewów*. Zauważmy, że nazwisko *Czyżewski* i jego podstawa toponimiczna *Czyżew-* zachowują suf. *-ew-* w historycznej postaci po spółgłosce kiedyś miękkiej, co jest cechą obszarów wschodniej i północnej Polski, podczas gdy na pozostałym terenie na miejscu takiego przyrostka pojawiło się pod koniec epoki staropolskiej *-ow-* jako przejaw wyrównania do tego wzorca, obsługującego formy z twardym tematem. Odpowiednikiem nazwiska *Czyżewski* na tym terytorium było i jest nazwisko *Czyżowski*.

Potem ta sama prestiżowa społecznie formacja słowotwórcza na *-ski* została wykorzystana do tworzenia nazwisk mieszczańskich i jeszcze później chłopskich z XVIII i początku XIX wieku, kiedy zaistniał obowiązek urzędowej rejestracji dotychczasowych niestabilnych w stosunku do imion drugoskładnikowych mian osobowych, nadający im status dziedziczonych nazwisk familijnych. W tym wypadku chodziłoby o zmianę *Czyża* na *Czyżewskiego*, tak jak w podobnych operacjach wymiany *Słowika* na *Słowikowskiego*, *Gąsiora* na *Gąsiorowskiego*, *Ćwikłę* na *Ćwiklińskiego*<sup>11</sup>, z wykorzystaniem for-

<sup>8</sup> K. Nowik, *Zmiany frekwencyjne w zasobie imion w Polsce powojennej*, [w:] *Najnowsze przemiany nazewnicze*, Warszawa 1998, s. 68.

<sup>9</sup> *Ranking imion nadawanych w 2018*, [źródło internetowe:] <https://akademiaporodu.pl/blog/ranking-imion-2018-najpopularniejsze-imiona>, dostęp: 30.11. 2020.

<sup>10</sup> *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 1, Warszawa 1980, s. 290.

<sup>11</sup> J. Bystroń, *Nazwiska polskie*, Lwów 1936, s. 103.

mantu *-ski*, *-ewski*, *-owski*, *-iński* w funkcji strukturalnej jako wykładnika nazwiska sztucznego, kancelaryjnego, a ze względu na jego nacechowanie emocjonalne – upiękzonego. Jeśli już do takiej zmiany *Czyża* na *Czyżewskiego* w rodzinie Czyżewskich dawno temu miało dojść, to od dobrej czy złej woli urzędnika zależało, który decydował, czy nosiciel przezwiska *Czyż* pozostał nadal *Czyżem* – a żona jego będzie *Czyżową* lub gdy się zestarzeje *Czyżychą* i wszystkie dzieci będą *Czyżami* – czy też mąż i tata będzie się już ładniej nazywał za pomocą formantu *-ewski*, co mogło nominata kosztować np. gęś, a może nawet prosię.

Ten sam formant w postaci sufiksального *-ski* lub dwumorfemowego *-ewski/-owski* w nazwiskach interpretowanych jako odmiejscowe jawi się w swojej funkcji lokalizującej formantu przynależnościowego, który był także, choć nie powszechnie, wykorzystywany w funkcji dzierzawczej odosobowej. Wtedy *Czyżewski* oznaczałby syna *Czyżę*, czyli znaczyłby tyle, co *Czeżewicz* czy wcześniej po staropolsku *Czyżewic* z suf. *-ic* – jednoznacznym wykładnikiem posesywnego nazwiska polskiego.

Badacz w sytuacji widocznej tu homonimii, spowodowanej szeroką pojemnością słowotwórczego modelu na *-ski* przy niejednoznaczności podstaw, jest bezradny w ustaleniu bezsprzecznej genezy takiego nazwiska. A o dawnej staropolskiej lub nowszej średniopolskiej albo nowopolskiej metryce może zdecydować rodzinna wiedza na temat statusu społecznego przodków szanownego Jubilata.

Bardziej precyzyjni możemy być w ustaleniu stratygrafii nazwiska *Czyżewski*. Należy ono do dawnej warstwy nominacji osobowych. Jest kilka razy odnotowane w *Słowniku staropolskich nazw osobowych*<sup>12</sup>, występuje w całej dobie średniopolskiej na wschodzie Polski, Pomorzu i w Wielkopolsce, zgodnie z zasięgiem suf. *-ew-* po spółgłosce miękkiej<sup>13</sup>. Jak podaje Jarosław Maciej Zawadzki, w roku 2000 miano to było notowane 9514 razy, co stanowi, że w rankingu 1000 najpopularniejszych nazwisk polskich w tym czasie zajmowało 426 pozycję po *Bielawskim*, a przed *Misiakiem*. Było wtedy *Czyżewskich* 21 razy mniej niż *Nowaków*, 14 razy mniej niż *Kowalskich* i 11 razy mniej niż *Wiśniewskich*, którzy zajmują trzy czołowe miejsca w rankingu polskich nazwisk<sup>14</sup>.

Czy to 426 miejsce *Czyżewskiego* na liście naszych nazwisk jest dobre? Niby odległe, ale całkiem przyzwoite, jeśli uwzględnić, że według ustaleń Kazimierza Rymuta liczba nazwiskowych form w dzisiejszej Polsce przekracza 400 tysięcy.

<sup>12</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 1, red. W. Taszycki, Warszawa 1965, s. 444–445.

<sup>13</sup> *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku*, t. 1: *A–G*, red. A. Cieślíkowa, Kraków 2007, s. 341.

<sup>14</sup> J.M. Zawadzki, *1000 najpopularniejszych nazwisk w Polsce*, Warszawa 2002, s. 280, 292, 297.

Choć *Czyżewskiemu* tak daleko do przodujących *Nowaków*, *Kowalskich* i *Wiśniewskich*, to ja bym się tym, tak nazwany, nie zadreślał. Sam ze swoim nazwiskiem nie mieszczę się nawet w owym tysiącu. Ale za to ze względu na formant *-ski* obaj znajdujemy się w klasie najliczniejszych polskich nazwisk na *-ski*, która obejmuje 1/3 współczesnego polskiego nazwiskowego antroponomastykonu. Zatem wyrównał się deficyt ilościowy związany z imieniem. Imię *Feliks*, tak jak i *Władysław*, jest dziś rzadkie, a nazwisko w obu wypadkach na *-ski* – powszechne i głęboko zakorzenione w przeszłości jest traktowane jako sztandarowe polskie. Mniej typowe są nazwiska z drugiej grupy formalnej z sufiksalnym *-k-*, *-c-*, w rodzaju *Bielak*, *Bielik*, *Bielec*, których dopiero razem jest również około 1/3 ogółu nazwisk, pozostałe stanowią formy rozpieczętowane między liczne struktury morfologiczne. Przykładowo antroponimów pochodnych od popularnej podstawy *dębu* można doliczyć się około 200<sup>15</sup>.

Rozważając różne kwestie związane z nazwiskiem *Czyżewski*, nie dotknęliśmy jego źródła albo, lepiej powiedzieć w tym wypadku, gniazda, czyli prapoczątku tej nominacji – apelatywu *czyż*, podstawy przezwiska *Czyż*, wchodzącego bezpośrednio lub pośrednio poprzez toponim do nazwiska *Czyżewski*, które niezależnie od jego akademickiej interpretacji powszechnemu odbiorcy kojarzy się przede wszystkim z tym sympatycznym ptakiem.

W Internecie o nim czytamy: „Drobny ptak o długości 11–12 cm, wyraźnie mniejszy i delikatniejszy od wróbla. Samiec z czarną czapeczką i plamką na gardle i szarymi policzkami. Reszta głowy, szyja i pierś żółta, brzuch biały, ciasno kreskowany. Na czarnym skrzydle dwa żółte paski obrzeżenia lotek. Żółte również boki nasady ogona i kuper. Samica bez rysunku na głowie i znacznie mniej żółta”<sup>16</sup>. Dopelnieniem tego barwnego obrazu *czyża* jest jego analiza lingwistyczna, którą przedstawił Aleksander Brückner: „*czyż*, *czyżyk*, ptak, nazwany od ćwierkania, od pnia *kig-*, od tego samego, co i w *szczygieł* (od pnia *skig-*, bo *sk-* czy *k-* w nagłosie stale się wymieniają); nazwy obu ptaszek mają i to wspólne, że obie na Śląsk między Niemców powędrowały, bo niem. *Zeisig* i *Stieglitz* (miejscowość *Steglitz* pod Berlinem) są pożyczkami z zachodniej Słowiańszczyzny”<sup>17</sup>.

Jest to więc piękny i miły ptaszek, którego ze względu na jego filigranowy rozmiar i sympatyczne zachowanie nazywamy częściej za pomocą formy hipokorystyczno-deminutywnej *czyżykiem*. Użyty do nominacji osobowej mieści się w częstych odzwierzęcych nazwach wykorzystujących zasadę metafory. Aleksandra Cieślikowa mówi tu o prawie teriomorfizmu, które obok

<sup>15</sup> W. Makarski, *Dąb jako baza antroponimiczna*, „Roczniki Humanistyczne” 2010, t. 58, z. 6, s. 142.

<sup>16</sup> Internet: *Czyż (Carduelis spinus)*, [źródło internetowe:] ptaki.info/czyż, dostęp: 30.11.2020.

<sup>17</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, s. 83.

antropocentryzmu i konkretności jest wyznacznikiem potocznej odmiany języka<sup>18</sup>. Jak na przewisko – z natury o nacechowaniu negatywnym – nadawane komuś przez złośliwych sąsiadów, mamy tu do czynienia ze społeczną inną nominacyjną postawą – aprobatywną. To nie jest groźny *Wilk*, chytry *Lis*, potężny *Niedźwiedź*, czarny, złowieszczy *Kruk*, krzykliwa *Sroka*, ale miły *Czyż*. Nawet można trochę żałować, że tak sympatyczny *Czyż* – jeszcze sympatyczniejszy byłby *Czyżyk* – ukrył się w dłuższej formie nazwiska *Czyżewski*. Inaczej mielibyśmy miana *Feliks Czyż* albo *Feliks Czyżyk*, co jednak pod względem formalnym nie dorównuje fonetycznej frazie *Feliks Czyżewski*, o czym jeszcze niżej.

O ile omówiony wyżej człon nazwiskowy *Czyżewski* w złożonej nazwie osobowej Jubilata jest automatycznie niejako odziedziczony, o tyle imię *Feliks* jest elementem nadanym przez rodziców. Nie wiadomo w społecznym odbiorze, jaka była motywacja wyboru dla syna Czyżewskich takiego właśnie imienia: czy honorująca jakiegoś członka rodziny ówczesna moda na to imię, czy dzień narodzin, wyznaczający świętego patrona? Należy jeszcze wziąć pod uwagę motywację akustyczną, by dopasować imię pod względem brzmieniowym do nazwiska, a przynajmniej uniknąć pod tym względem dysonansu między tymi członami. W badanej złożonej formie antroponimicznej należy dostrzec, że z ich połączenia wyszła kompozycja udana pod względem walorów fonetycznych. Przyjrzyjmy się jej po akademicku uważnie jako egzemplifikacji fonetyki onomastycznej.

*Feliks Czyżewski* jest harmonijnym dwusegmentowym wyrażeniem, tworzącym pięciosylabową frazę akustyczną *Fe-lik-s-/Czy-żew-ski*, z dwiema dwugłoskowymi otwartymi sylabami nagłosowymi w imieniu *Fe-* i nazwisku *Czy-*, dopełnionymi również dwiema sylabami zamkniętymi: czterogłoskowym *lik-s-* oraz trójgłoskowym *-żew-*. Całość jest zwieńczona również trójgłoskową sylabą otwartą *-ski*. Cechą spajającą całą frazę jest podobna struktura użytych tu samogłosek: trzy są z rejestru wysokiego – *i* 2 razy oraz *1* raz *y*, a z rejestru średniego – 2 razy *e*. Rytm całości został uzyskany poprzez akcent dynamiczny inicjalny: na *Fe-* i paroksytoniczny na *-żew-*, z ostatnią sylabą zamykającą frazę intonacyjną *-ski*. Wszystko to sprawia, że analizowane miano osobowe wymawia się gładko bez zgrzytów spółgłoskowych, bo nawet w czterogłoskowej sylabie *-lik-s-* ze względu na otwarty charakter szczelinowe *s* zbliża się do otwartych samogłosek, które decydują o tonicznym, a nie szmerowym charakterze każdej wypowiedzianej formy językowej, tu wyrażonej pięcioma wokalicznymi elementami. Wokalizm ten wspierają też odpowiednie spółgłoski: szczelinowe *f*, *w*, dwukrotne *s*, *ż*, półotwarte *l*

<sup>18</sup> A. Cieślukowa, *Miejsce przewiska w systemie antroponimicznym. Historia a współczesność*, [w:] *Przewiska i przydomki w językach słowiańskich*, cz. 1, red. S. Warchoń, „Rozprawy Sławistyczne” 1998, t. 14, s. 73.

– wszystkie w jakimś stopniu otwarte niczym klasyczne samogłoski. Na tle tej płynnej całości dla ożywienia jak wykrzyknik brzmi zwartowybuchowa spółgłoska *k* w końcowych sylabach obu członów: imienia i nazwiska badanej frazy akustycznej.

Brzmiała ona inaczej po staropolsku. Dziś wszystkie samogłoski frazy *Feliks Czyżewski* poza *y* sytuują się w trójkącie samogłoskowym na jego przedniej linii, choć *y* jest trochę cofnięte, ale i ono kiedyś po historycznie miękkiej *cz* było realizowane jak *i*. Było więc w nazwiskowej częście nagłosowej *Cziż-*, ale w zakończeniu *-ski* samogłoska *i* dla odmiany była realizowana w postaci *y*, więc wymawiano ten przyrostek jako *-sky*. Pamiętajmy ponadto, że miękkie było kiedyś również *ż*, całość więc brzmiała jeszcze w XV wieku *Cziżiewsky*. Nawet dla Polaka brzmi to dziś karkołomnie, żeby nie powiedzieć precyzyjnie „językołomnie”. Jest inaczej i bardzo dobrze, i bardzo ładnie. Wiadomo, że zmiana tej starej formy na dzisiejszą to przejaw uproszczenia artykulacyjnego (miękkie spółgłoski wymawia się trudniej niż twarde, bo pomija się w artykulacji ruch grzbietu języka ku palatum), co mogło dotyczyć także w imieniu *Feliks* grupy *li*, która w lokalnej realizacji jawi się jako *ly*, więc nasz *Feliks* mógłby być, a może w rodzinnych stronach jest *Felyksem* w *Lublinie*, choć neutralne, a nie historycznie miękkie *l* występuje w formie zdrobniałej *Felek* zamiast stp. *Fieliek*. Tenże *Feliks* od biedy mógł brzmieć jeszcze inaczej. Jako zapożyczenie z języka łacińskiego mógł być na grunt polski zaadaptowany z zachowaniem pewnych staropolskich tendencji fonetycznych. Samogłoska *e* w grupie *Fe* jako przednia mogła spowodować zmiękczenie owego *f*, byłoby wtedy *Fieliks*, por. łac. imię *Febronis* przyjęte na grunt stp. jako *Fiebron*<sup>19</sup>, a w innym kontekście fonetycznym łac. *Stephanus* jako *Szczepan* (tu poprzez medium czeskie), potem dopiero *Stefan*. A to z *Feliksem* zawilóści fonetycznych jeszcze nie koniec. Język prasłowiański, a później polski u swoich początków nie miał spółgłoski *f* i bywało, gdy zapożyczał obcy wyraz z tą głośką, to owo szczelinowe *f* zastępował najbliższą artykulacyjnie dwuwargową, ale zwartowybuchową *p* lub *b*, stąd to *p* w podanym wyżej przykładzie *Szczepan*, por. także łac. *Fabianus* jako stp. *Pabijan*<sup>20</sup>, łac. *ferula* jako *berło*, niem. *Farbe* jako *barwa*. Wtedy *Feliks* byłby *Peliksem* lub *Beliksem*, a jeśliby uwzględnić zmiękczącą funkcję *e* – *Pieliksem* lub *Bieliksem*. *Feliks*, mając imię *Szczęsny* w sobie wpisane, szczęśliwie nie poddał się opresyjnemu systemowi polskiej fonetyki i pozostał *Feliksem*, wiernym oryginałowi łacińskiemu, przeszedł próbę ognia, tak jak wielokrotnie czynił to egipski ptak Feniks z popiołów.

<sup>19</sup> M. Malec, op. cit., s. 215.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 301.

Wracamy do biografii Jubilata i jej innych językowych wyznaczników.

W wymiarze ściśle rodzinnym wyznaczonym przez osoby rodziców, rodzeństwa i kolejnych krewnych, stanowiących familijny układ interpersonalny Jubilata, ważne miejsce zajmuje jego związek małżeński z *Danutą z Kiryków*. Jako małżeństwo tworzą oni wraz z potomstwem: *Anną, Przemysławem, Piotrem i Pawłem* oraz wnukami *Patrycją, Szymonem, Kamilem* piękną, kwitnącą, życiodajną antroponimiczną gałąź, która wyrasta z pnia genealogicznego obojga małżonków. Dokonany na początku tzw. nowej drogi życia akt ślubu to dla nich drugi po dowodzie obowiązkowy tekstowy identyfikator osoby – dotyczący jej stanu cywilnego. Następny tego rodzaju konieczny dokument, czekający na nas wszystkich, to będzie akt zgonu, znajdujący odbicie na płycie nagrobnej czy tylko skromnej tabliczce w formie sprowadzonej jedynie do dwóch elementów antroponimicznych: imienia i nazwiska, zamkniętych datami urodzin i śmierci. Tym obligatoryjnym elementom mogą towarzyszyć, ale już niekonieczne, inne inskrypcje nagrobne. Elementy antroponimiczne napisów nagrobnych stały się przedmiotem badań Profesora Feliksa Czyżewskiego. Na razie odłożmy jednak tego rodzaju myśli i życzymy sobie, a Jubilatowi najbardziej *plurimos annos*.

Nakreślona droga życia Jubilata, jak każdego z nas, wpisuje się w nurt życia społecznego, kiedy nieustannie poszerzają się nasze kontakty z różnymi środowiskami ludzkimi: na etapie dzieciństwa – z kolegami z podwórka czy miejsca zabaw, w trakcie edukacji podstawowej i średniej – z grupami klasowymi, na etapie kształcenia akademickiego – z grupami ćwiczeniowymi czy seminaryjnymi, w pracy zawodowej, organizacjach społecznych czy komisjach – ze współpracownikami, w bytowaniu domowym – z bliższymi i dalszymi sąsiadami. Każdy z nas nosi w swojej pamięci odpowiedni, stale poszerzający się rejestr ludzi sobie znanych i ciągle poznawanych. Nasz Jubilat nosi go w bogatym wymiarze. Zna wielu, a wielu zna jego. Przeszedł przez wszystkie etapy edukacji, od szkoły podstawowej w Łomazach poczynając, poprzez Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Po studiach pracował jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Wisznicach (1972–1975), od roku 1975 wszedł na ścieżkę działalności naukowo-dydaktycznej w macierzystym UMCS-ie w Instytucie Filologii Słowiańskiej, pełniąc w przyszłości funkcję jego dyrektora oraz kierownika Zakładu Filologii Ukraińskiej. Swoją rzetelną pracą badawczą i nauczycielską służył także innym placówkom akademickim: wspierał Katedrę Języka Polskiego i slawistykę KUL-u – prowadząc zajęcia slawistyczne, integrował dwa lubelskie uniwersytety, za co niniejszym wyrażam Mu serdeczne podziękowanie. Pracował także na rusycystyce w Wyższej Szkole Zawodowej w Zamościu. Profesor Feliks Czyżewski, realizując rzetelnie swoje stałe zawodowe obowiązki naukowo-dydaktyczne, wykazywał i wykazuje aktywność w organizowaniu akcji popularyzatorskich, w tym prowadzonych od lat

konferencji naukowych w Woli Uhruskiej. Zorientowany w swoich badaniach na pogranicznych stosunkach językowych polsko-ukraińskich jest wiceprzewodniczącym PAN-owskiej Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych Oddziału PAN w Lublinie. W uznaniu zasług naukowych i organizacyjnych był wielokrotnie nagradzany medalami, orderami, odznaczeniami, dyplomami w rodzaju: *Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Nagroda Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego, Tytuł Honorowego Obywatela Gminy Wola Uhruska, Medal Zasłużony dla Towarzystwa Ziemi Włodawskiej, Medal Pamiątkowy Województwa Lubelskiego za Zasługi na Rzecz Upowszechnienia Kultury Polskiej za Granicą*. Takich dowodów uznania zebrało się kilkanaście. Te zaszczytne nominacje, przypisane określonej osobie, zyskujące status swoistej nazwy własnej, ozdabiają kreślony tu portret onomastyczny Jubilata.

Dzisiejsza jubileuszowa uroczystość poświęcona Profesorowi Feliksowi Czyżewskiemu, związana z nadaniem Mu honorowego obywatelstwa Włodawy, jest szczególnym przejawem uhonorowania Uczzonego i uznania jego zasług za działalność na rzecz tego regionu, wyrastającą przede wszystkim z podstawowej bazy badawczej Profesora, jaką są podlaskie zjawiska językowe w odmianie dialektalnej i wspomniana już historyczna antroponimia badana na podstawie inskrypcji nagrobnych.

I tu otwiera się kolejny nurt onomastycznej biografii Jubilata – bodajże najważniejszy: to jego twórczość naukowa, objawiająca się w licznych publikacjach książkowych, artykułach i recenzjach oraz w działalności redakcyjnej – w obu nurtach aktywności naukowej z dominującą tematyką dialektologiczną o wymiarze słowiańskim oraz etnolingwistyczną i onomastyczną, zorientowaną w dużym stopniu na region Uczonemu szczególnie bliski – Podlasie. Z punktu widzenia przyjętej w niniejszej charakterystyce sylwetki Profesora Feliksa Czyżewskiego narracji onomastycznej wszystkie te pozycje w liczbie ponad 200 jednostek stanowią artefakty podporządkowane tytułom, które są kwalifikowane ze względu na swoją każdorazową wyjątkowość także jako nazwy własne, choć w odróżnieniu od klasycznych onimów osobowych, miejscowych czy wodnych, funkcjonujących dziś jako jednostki asemantyczne, są w pełni nacechowane znaczeniowo i z tego powodu nazywają się ideonimami. Stanowią one zbiór otwarty na nowe odpowiednio zatytułowane publikacje. Tytuły te jako tematy ewokują różnorakie treści, które wraz z lekturą innych autorów kształtują wiedzę naukową Uczzonego. Ten, korzystając z cudzej lektury, tworząc własne teksty, sam badany obszar badawczy poszerza, wpisując się owocnie w nurt polskiej nauki.

Adam Mickiewicz we wstępie do II księgi *Pana Tadeusza* napisał:

Kto z nasz tych lat nie pomni, gdy, młode pachole,  
Ze strzelbą na ramieniu świszcząc szedł na pole,  
Gdzie żaden wał, płot żaden nogi nie utrudza,  
Gdzie przestępując miedzę nie poznasz, że cudza.

Nostalgiczna wizja kraju lat dziecińczych, przywołana przez poetę z dalekiego Paryża, ewokuje i nasze wspomnienia tych lat. Czy młody Felek, choć bez strzelby, tak jak Aada Mickiewicz, nie hasał po polach i lasach okolicznej Zakłęsłości Łomaskiej? Spędzając dzieciństwo i młodość w Zarzece, na pewno biegał nad rzekę, by płać się w niej w skwarze lata, które dawniej nie kaprysiło, a może także by łowić raki, które powinny jeszcze wtedy tam być. A mógł Felek tylko polegiwać w cieniście chłodzie gruszy – z tych co jak na Litwie z rzadka na miedzach siedzą – i nic nie robić, tylko obserwować: O! tam biegnie zając, zając, a tu z furkotem podfruwają spłoszone przepiórki, na szachownicy pół faluje zboże, czerwienią się w nich maki, po niebie płyną chmury „napuszyć się”, a ich cienie na łące kładą się – zupełnie po leśmianowsku – w odstępach nierównych, w kępie traw cieszy się w słońcu żółto-niebieski maleńki bratek, pachnie lubinem, koniczyną i macierzanką. Czysta liryka. Liryka, liryka, tkliwa dynamika – deklarował poeta. Uczony by powiedział: pejzaż uczuciowy, na który wtedy byliśmy niejako skazani, bo bez komórek i smartfonów wszystko można było zobaczyć, usłyszeć, dotknąć, powąchać tylko na żywo.

Ale gdzie tu jest zyciorys onomastyczny Jubilata? Odpowiedzmy: Przecież na tę otwartą szeroką przestrzeń nakłada się gęsta siatka mikrotoponimów – nazw pól, ugorów, łąk, lasu, rzeki. Miał świadomość topografii terenu dorastający Felek, a potem dorosły Feliks, uczestniczący w pracach polowych, przy żniwach, wykopkach, w sianokosach, gdy chodził do lasu na grzyby, jagody czy maliny. Wtedy orientował się w tej przestrzeni na podstawie dokładnie zapisanej w swojej świadomości terenowej mapy toponimicznej. Choć dziś już tam nie mieszka, ów kod nazewniczy zapewne zachowuje w swojej serdecznej pamięci. Z owego przywiązania do wiejskiego krajobrazu wyrosła jego pasja badawcza: rejestracja oraz interpretacja faktów językowych społeczności zamieszkujących i zagospodarowujących taką przestrzeń.

Swoje badania gwaroznawcze i antroponimiczne oparł Uczony na sieci 44 punktów osadniczych środkowego i południowego Podlasia oraz Chełmszczyzny w *Atlasie gwar polskich i ukraińskich okolic Włodawy*, w studium *Fonetyka i fonologia gwar polskich i ukraińskich południowo-wschodniego Podlasia* oraz w monografii *Antroponimia pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego w świetle inskrypcji nagrobnych*. Kierując się zasadą wyboru miejsca według określonych kryteriów, poddał się żmudnej eksploracji terenowej poszukiwanego materiału lingwistycznego. Każdy badany nazewnico-osadniczy punkt w przestrzeni zyskał dodatkowe nacechowanie znaczeniowe: ‘w tym miejscu mówi się tak’, ‘w tym podobnie’, a ‘w tym jeszcze inaczej’. Tam sieje się *hreczkę*, tam *grykę*, a tam *tatarkę*; tam kwitną *chabry*, a gdzie indziej *blawaty*; tam się je *galaretę*, tam *trzęsionkę*, a tam *studzień*. Z tym cmentarzem wiążą się takie nazwiska, a z innym – takie. Cechy te w formie graficznej kwadracików, kółek i innych symboli zostały pracowicie naniesione na poszczególne punkty nazewnico-osadniczej mapy. Razem, od-

bijając geograficzną przestrzeń onomastyczną (nazwy punktów osadniczych) oraz dodaną (lingwistyczną, dialektologiczną, wpisaną w onomastyczną), tworzą swoisty tekst. Ma on strukturę utkaną z wielu narastających w czasie, a także ginących toponimicznych elementów, powiązanych niemi podobnych szczegółowych typów znaczeniowo-formalnych, tworzonych na zasadzie analogii (z wykorzystaniem prawa ekonomii językowej, skutkującej nierzadko niepożądaną homonimią) i kontrastu (z prawem polaryzacji, wyrastającym z potrzeby społecznej komunikatywności używanego nazewnictwa). Mapa taka z kodem literowym i innym – symbolicznym jest tekstem jak najbardziej zgodnym z etymologicznym znaczeniem tego pojęcia od łac. *tekstilis* ‘utkany, dziany’, por. *tekstylija*, który w odróżnieniu od linearnego tekstu pisanego jest przestrzenny geograficznie<sup>21</sup>.

Wróćmy do Bohatera naszego spotkania.

Dorosły, wykształcony Feliks Czyżewski opuścił rodzinne gniazdo. Warunkowany rodzajem swojej pracy dydaktyczno-naukowej przeniósł się do miasta – Wisznic, a potem na stałe już do Lublina, dzieląc los milionów Polaków, którzy z jego pokolenia i późniejszych generacji przenieśli się ze wsi do miasta. Nie aprobowałby takiej zmiany Jan Kochanowski, który w znanej nam apoteozie wsi pisał:

Wsi spokojna, wsi wesola,  
Który głos twej chwale zdoła?  
Kto twe wczasy, kto pożytki  
Może wspomnieć zaraz wszytki.

Nie próbujmy – zresztą łatwo było poecie tak się zachwycać, gdy na miejscu dostatek miał wszytek! A nadto zbytek.

Ale cenili sobie również przestrzeń wiejską – bez względu na swój status materialny – jako swojską, świętą w opozycji do cudzej, obcej, jaką jest miasto, przykładowo ubodzy Huculi, którzy się nim wyraźnie gorszyli. Pisał o tym Stanisław Vincenz w *Na wysokiej połoninie*, jak postrzegana była przez nich Kołomyja, „gdzie śmierdzi, aż dusi, nie ma wody, nic nie widać, [...] ciasno i strasznie. Stąd też domy nastawiane jeden drugiemu na głowie i tak też biedacy ludzie latami mieszkają, jeden drugiemu nad głową się tłoczą”. Nie lepiej jest nawet w stołecznej „Widnie”, gdzie wbrew nazwie, która mówi o widnym mieście, „widno wcale nie jest”<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> W. Makarski, *Nazwy miejscowości dawnej ziemi sanockiej*, Lublin 1986, s. 9; idem, *Nazwy własne jako wyznacznik wypowiedzi*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 3, cz. II, red. D. Ostaszewska, Katowice 2007, s. 50.

<sup>22</sup> S. Vincenz, *Na wysokiej połoninie. Pasma I. Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy z Wierchowiny Huculskiej*, Sejny 2002, s. 69, 394.

Nam, przybyszom ze wsi, którzy weszliśmy nieuchronnie w cywilizację miasta, przyszło wpisać się przede wszystkim właśnie w jej przestrzeń onomastyczną, kiedy trzeba było rozpoznać jej mapę topograficzną, wyznaczoną przez różnorodną sieć urbanonimów: nazw dzielnic, osiedli, ulic, placów, parków, stadionów, basenów, kin, teatrów, różnego rodzaju instytucji, fabryk, sklepów, targowisk, banków, zakładów usługowych, przedszkoli, szkół, szpitali, dworców, stacji benzynowych, restauracji, kawiarni, nocnych klubów rozrywkowych, a na koniec cmentarzy. Stanowią one dla mieszkańców nacechowany onimicznie, określony stały albo okazjonalny cel przemieszczania się do nich na podstawie zakodowanej w pamięci urbanistycznej topografii tych miejsc albo odtwarzanej na podstawie mapy lub ustnej informacji napotkanego na drodze przechodnia. Każdy z mapą w głowie lub w ręce ma odpowiednio do lokalizacji swego mieszkania wyznaczone owe kierunki poruszania się po mieście i – szerzej – po przestrzeni polskiej oraz zagranicznej, choćby w charakterze turysty czy pielgrzyma: jest użytkownikiem wielu ścieżek onomastycznych, w tym serdecznie bliskich ścieżek arkadyjskich. Dla naszego Jubilata punktem startowym wszystkich jego lubelskich ścieżek i innych szlaków przemieszczania się był do niedawna Czechów, ulica Paryska, a ostatnio jest dom w Świdniczku pod Wólką Lubelską – nowe gniazdo rodzinne wpisane znowu w przestrzeń wiejską, z której nasz Jubilat Profesor Feliks (czytaj *Szczęсны*), Czyż-ewski (czytaj *Czyż*) wyfrunął w świat.

Szczęśliwego długiego i wysokiego lotu najserdeczniej życzymy.  
Szczęść Boże!

Lublin–Włodawa, 7 czerwca 2019 roku

#### BIBLIOGRAFIA

- Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku*. 2007–2016. T. 1–6. Red. Cieślíkowa A. Kraków: Wydawnictwo LEXIS.
- Brückner Aleksander. 1927. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Bystron Jan. 1936. *Nazwiska polskie*. Lwów.
- Cieślíkowa Aleksandra. 1998. *Miejsce przezwiska w systemie antroponimicznym. Historia a współczesność*. W: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*. Cz. I. Red. Warchoł S. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 71–80.
- Czyżewski Feliks. 1986. *Atlas gwar polskich i ukraińskich okolic Włodawy*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Czyżewski Feliks. 1994. *Fonetyka i fonologia gwar polskich i ukraińskich południowo-wschodniego Podlasia*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Czyżewski Feliks. 2013. *Antroponimia pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego w świetle inskrypcji nagrobnych*. Cz. I: *Słownik nazwisk*. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia.
- Grzenia Jan. 2002. *Słownik imion*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Makarski Władysław. 1986. *Nazwy miejscowości dawnej ziemi sanockiej*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Makarski Władysław. 2007. *Nazwy własne jako wyznacznik typu wypowiedzi*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 3. Cz. II. Red. Ostaszewska D. Katowice: Wydawnictwo GNOME: 38–46.
- Makarski Władysław. 2010. *Dąb jako baza antroponimiczna*. „Roczniki Humanistyczne” LVIII, z. 6: 119–155.
- Malec Maria. 1994. *Imiona chrześcijańskie w Polsce*, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Słownik języka polskiego*. 1981. T. 3. Red. Szymczak M. Warszawa.
- Nowik Krystyna. 1998. *Zmiany frekwencyjne w zasobie imion w Polsce powojennej*. W: *Najnowsze przemiany nazewnicze*. Warszawa: Wydawnictwo Energeia.
- Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*. 1995. Wyd. Rymut K. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*. 1992–1994. T. 1–10. Wyd. Rymut K. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Słownik staropolskich nazw osobowych*. 1965–1987. T. 1–6. Red. Taszycki W. T. 7: *Suplement*. Pod kierunkiem Malec M. Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Vincenz Stanisław. 2002. *Na wysokiej poloninie. Pasma 1. Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy z Wierchowiny Huculskiej*. Sejny: Wydawnictwo POGRANICZE.
- Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*. 1980–1982. T. 1–3. Warszawa.
- Zawadzki Jarosław Maciej. 2002. *1000 najpopularniejszych nazwisk w Polsce*. Warszawa: Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media. Świat Książki.

#### Internet

- Czyż (Carduelis spinus)*. W: *ptaki.info/czyż* [Dostęp 30.XI.2020].
- Ranking imion nadawanych w 2018*. W: <https://akademiaprodu.pl/blog/ranking-imion-2018-najpopularniejsze-imiona> [Dostęp 30.XI.2020].

### ONOMASTIC BIOGRAPHY OF THE JUBILARIAN

**Summary.** The text is a laudatory biography of Jubilarian Professor Feliks Czyżewski's. It's seen through the prism of proper nouns, which occurs through the following data: anthroponymic (name, surname), toponymic (place of residence, education, work, routes of movement in space and outside the city), ideonymous (titles of thesis) and chrematonimic (ranks and decorations).

**Key words:** proper nouns in personal biohraphy

### ОНОМАСТИЧНИЙ ЖИТТЄПИС ЮВІЛЯРА

**Анотація.** Текст має характер похвальної біографії Ювіляра – Професора Фелікса Чижевського, яка сприймається крізь призму власних назв; це виражається в антропонімічних (ім'я, прізвище), топонімічних (місце проживання, освіти, роботи, шляхів переміщення в міському та позаміському просторі), ідеонімічних (назви наукових праць) і хремадонімічних (звання та відзнаки) даних.

**Ключові слова:** власні назви в особистій біографії

